MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
—
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
—
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. S P R A W Y   P O L S K I E :

a/ Sytuacja polityczna w Polsce ....str.1.
b/ Polska, Z.S.R.R. a państwa bałtyckie " 3.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

a/ Polityka zagraniczna Z.S.R.R. ....str.4.
b/ Sytuacja polityczna na Litwie .... " 6.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

Nr.89.   Warszawa, dnia 23.kwietnia 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

/Biuletyn codzienny/.

Nr.89. Warszawa, dnia 23.kwietnia 19[illegible]

1. SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

BERLINER TAGEBLATT z 22.IV. zamieszcza drugą z kolei obszerną korespondencję Scheffera z Warszawy p.t."Ekspansja i polityka zagraniczna Polski". Korespondent widzi trzy kraje, ku którym zwracają się polskie tendencje imperjalistyczne: Litwę, Ukrainę i Prusy Wschodnie i stwierdza, że Litwa jest dziś głównym ogniskiem wszystkich rozważeń ekspansywnych. Ataku wojennego na Litwę obawiać się jednak nie należy, po pierwsze ze względu na to, że Polska nie chce wchłonąć dwa i pół milj. litwinów, drugie, dlatego, że sprawa Litwy uważana jest poniekąd za półprywatną sprawę marszałka Piłsudskiego, który z Litwy pochodzi i dlatego nie chce przelewać krwi z Litwą. Jeśli chodzi o Ukrainę, to również - oświadcza korespondent - nawet najbardziej federalistyczno-imperjalistyczne koła polskie nie myślą dziś o nowej ofenzywie na Kijów. Sprawa ta wiąże się wreszcie ze stosunkiem do Rosji sowieckiej, a jak twierdzi p.Scheffer, ani Polska, ani Rumunja nie dążą do obalenia bolszewizmu, ponieważ w obu tych krajach panuje przekonanie, że zmiana systemu w Rosji na carski, czy też mieszczańsko-konstytucyjny stałaby się dopiero bezpośrednim niebezpieczeństwem dla obecnych granic ich krajów. Dlatego też w Polsce i Rumunji przemawiają za utrzymaniem komunizmu w Rosji. Tylko ze względów obronnych żywią obawy w stosunku do Rosji, która prowadzi propagandę komunistyczną wewnątrz ich granic. Jest rzeczą zdumiewającą, że Moskwa tego nie może zrozumieć i uznać. Jedyną zagadką w tej całej sprawie jest akcja angielska. P.Scheffer twierdzi, że należy bardzo ostrożnie brać wszelkie pogłoski o rzekomem mobilizowaniu przez Anglję Polski i Rumunji przeciwko Moskwie. Koresp. stawia w tem miejscu własną kombinację, że Anglja probuje raczej przygotować moralne okrążenie Rosji przez koordynowanie tych czynników, jak Rumunja, Polska oraz Włochy, w których jego zdaniem, zaczyna się kształtować system rządów pozaparlamentarny. Oficjalna opinja polska nie rokująca zresztą żadnych większych zmian na przyszłość, wyraża się - zdaniem p.Scheffera - w sprowadzeniu inicjatywy polskiej polityki zagranicznej do minimum. Koncepcje federalistyczno-imperjalistyczne rozbiją się w Polsce o Litwę. Wojny z Sowietami nikt w Polsce nie pragnie. Nie opłaciłaby się ona bowiem, chociaż armja polska w przeciwstawieniu do rumuńskiej jest doskonale rozwinięta. Polska pragnie zwrócić wszystkie swo wysiłki ku rozwojowi wewnętrznemu i cały szereg dowodów wskazuje, że dziś aktualne zagadnienia praktyczne nie są rozpatrywane pod względem czysto politycznym. P.Scheffer następnie oświadcza, że obawy polskie zwracają się głównie ku Rosji ze względu na to, że Locarno było już pewnem zabezpieczeniem od zachodu. Pozatem zainteresowanie się Anglji sprawami polskiemi jest dla Polski dziś największą nadzieją i poważną gwarancją. Polska gotowa jest dziś do wszelkich ofiar, aby tylko w kwestjach terytorjalnych, które są sporne z Niemcami, mieć Anglję po swo-

jej stronie. P.Scheffer oświadcza z naciskiem, że niema dzisiaj w Polsce ani jednego człowieka, ani jednej partji, któraby się zgodziła choćby pomyśleć poważnie o oddaniu jakimkolwiek skrawka terenu, przyznanego przez traktat wersalski. Alarmy zeszłoroczne jeszcze wzmocniły to nieustępliwe stanowisko Polski. Ówczesna konstelacja mocarstw dzięki zawikłaniom w Chinach nie została nadwerężona i stała się dla Polski pomyślniejsza.

Przechodząc w dalszym ciągu do zagadnień polsko-niemieckich p.Scheffer oświadcza, że te kwestje, które są w istocie żądaniami niemieckimi w stosunku do Polski, nie są przez Polskę uznawane nawet jako zagadnienia. Polska zgadza się jedynie na rozważanie myśli o ułatwieniu komunikacji przez korytarz, na oddanie zaś korytarza, nigdy! W ten sposób ten ~~sposób~~ cierń istniejący w stosunkach polsko-niemieckich nigdy nie będzie mógł zniknąć. Nie jest on zresztą jedyną żywotną sprawą pomiędzy Niemcami a Polską. Jeżeliby bowiem federalizm Polski rozwinął się i gdyby nawet lepiej zaczęto traktować mniejszości niemieckie w Polsce, to w każdym razie grozi Niemcom niebezpieczeństwo, że Litwa może się stać drugim korytarzem polskim, mianowicie korytarzem między Niemcami a Rosją, coby oznaczało całkowicie okrążenie Prus Wschodnich przez Polskę.

W zakończeniu artykułu p.Scheffer zajmuje się kwestją budzącej się w Polsce obawy ewentualnego współdziałania niemiecko-rosyjskiego przeciwko Polsce i wskazuje, że współdziałanie takie byłoby dla Niemiec niebezpieczne, armja rosyjska jest bowiem doskonała i ma niezwykle silną moralność, ale gdyby nawet zwyciężyła, to niewiadomo do jakichby konkluzji politycznych to doprowadziło.

THE NEW STATESMAN z 16/4. omawia książkę Olivier d'Etchegoyena p.n."Komedja Polski". Autor uważa, że wyraz "komedja" nie wydaje się być odpowiedniem określeniem, gdyż nadmiernie nabrzmiała Polska jest smutnym żartem, który - prawdopodobnie - może zakończyć się tragedją. Hr. d'Etchegoyen chciał oświecić swych ziomków co do prawdziwego stanu Polski i rozwiać niebezpieczne iluzje, że jest ona militarnym sprzymierzeńcem, na którego warto liczyć. Jeżeli urzeczywistnienie tego celu który sobie wytknął nie udało mu się całkowicie, - nie jest to jego winą, gdyż książka w samej rzeczy jest odzwierciedleniem tchórzostwa, niezdrowej zarozumiałości i ogólnej korupcji, panującej w Polsce. Ogromna armja polska - zdaniem d'Etchegoyena - jest bezwartościowa i raczej może zaszkodzić swym sprzymierzeńcom, niż wrogom. Jest dla niego rzeczą nie do pojęcia, że Polska potrafiła utrzymać przez kilka lat całe to wielkie "imperjum", którem pozwoliła jej zawładnąć Rada Ambasadorów. Uważa on, że nowy rozbiór Polski jest nieunikniony. "New Statesman" twierdzi, że pogląd ten nie jest słuszny. Polska bezwzględnie będzie musiała zwrócić Galicję wschodnią, oraz obszary Białorusi i Litwy, które obecnie zajmuje, jak również część G.Śląska, Poznańskiego i Korytarza Gdańskiego, - lecz z chwilą, gdy nastąpią te korektury, państwa zachodnie bezwzględnie sprzeciwią się nowym rozbiorom właściwej Polski. Polacy nie mają prawa do Wilna, Lwowa i Katowic, a może nawet i do Poznania, który po 7-u latach doświadczeń ewentualnie wypowiedziałby się za powrotem do Niemiec, lecz z pewnością, nie jest pożądany powrót Niemców lub Rosjan do Warszawy i Krakowa.

W zakończeniu "New Statesman" pisze, że w ostatnich czasach entuzjazm Francji dla Polski i przymierza polskiego osłabł w znacznym stopniu. Nastąpiłoby zerwanie tego przymierza, gdyby to dało się upozorować w jakikolwiek przyzwoity sposób.

POLSKA, Z.S.R.R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

KOLNISCHE ZEITUNG z 21/4. Kor. z Moskwy donosi, że poseł Patek po powrocie z Warszawy usiłował podjąć rokowania, jednak jego instrukcje okazały się zupełnie niewystarczające. Tutejsze władze widzą w tem conajwyżej próbę badania gruntu, poza którą nie kryją się poważne zamiary. Usiłowania polskie, aby rzecz tę przedstawić w lepszem świetle, sprzeczne są z istotnym stanem rzeczy i wywołują raczej niezadowolenie wśród kół sowieckich.

IBIDEM. Kor. z Paryża pisze, że według otrzymanych informacji , akredytowani w Kownie posłowie mocarstw, reprezentowanych w Radzie Ambasadorów, tj. Francji, Włoch i Anglji, podjęli wspólny krok i przypomnieli rządowi litewskiemu, że na podstawie decyzji Rady Ambasadorów Wilno zostało przyznane Polsce.

RYTAS z 20/4. w art."Przeciwlitewska akcja Polski" omawia sposoby walki z rzekomą akcją Polski, zmierzającej do zdyskredytowania Litwy w oczach Europy. Dziennik twierdzi, że zagranica informowana tendencyjnie przez polaków formalnie zaczyna wierzyć, że Litwa jest "wynalazkiem Ligi Narodów" Litwinów uważa się za słowian, a Litwę za odpadłą prowincję Polski. Stało się to dzięki temu, że Polska przez szereg lat uparcie pracowała nad tworzeniem rozmaitych stowarzyszeń polsko-francuskich, polsko-belgijskich itp. oraz nad propagandą prasową zagraniczną, której sprawność autor podnosi. Jedynie przeciwlitewska akcja Polski w Belgji ostatnio osłabła wskutek mianowania generalnym konsulem Litwy energicznego p. Fursta. Następnie dziennik mówi o stowarzyszeniach studentów-polaków, pochodzących z Litwy, studjujących zagranicą. Stowarzyszenia te - zdaniem RYTASA, są stworzone w celu sprowokowania studentów-litwinów, oraz w celu wykazania, że polacy chcą współpracować z litwinami, ale ci tego sobie nie życzą. Konsulat litewski w Brukselli odmówił pozwolenia na założenie polskiego stowarzyszenia studentów z Litwy.

W końcu dziennik wypowiada się za tem, żeby Litwa wzięła się energicznie do zwalczania zgubnych wpływów przeciwlitewskiej akcji polskiej zagranicą.

LIETUVOS ZINIOS z 20/4. z oburzeniem omawia wrażenia monarchisty rosyjskiego Suvorina z podróży po krajach bałtyckich. Suworin stwierdził m.in., że na Litwie panuje ogromna nędza, że utrzymania niepodległości państwowej pragną jedynie ludzie, stojący u steru rządu. Najbardziej dziennik oburza się na to, twierdzenie Suworina, że żywioł rosyjski wzmógł się na Litwie i że będzie podstawą do odbudowy nowej Rosji.

IBIDEM. omawiając sprawę spławu drzewa na Niemnie, zapytuje rząd Voldemarasa, dlaczego pomimo zapewnień prasy prawicowej litewskiej o mającem się wkrótce rozpocząć spławie, nic się obecnie nie mówi i nie robi w tym względzie. Dlaczego rząd litewski nie odpowiada na zarzuty pism francuskich i innych, że pertraktacje ministra litewskiego z przedstawicielem angielskiej spółki były tylko wymysłem?

W końcu dziennik zapytuje, czy prawdą jest, że spław będzie mógł rozpocząć się jedynie wówczas, gdy między Litwą a Polską będą nawiązane normalne stosunki.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

POLITYKA ZAGRANICZNA SZ.S.R.R.

PRAWDA z 20/4. zamieszcza expose prezesa Sownarkomu Z.S.R.R. Rykowa na IV. zjeździe Sowietów. Rykow szeroko omawiał ostatnie wypadki w Chinach, nazywając je prowokowaniem wojny ze strony państw imperjalistycznych. Nota angielska grozi Sowietom zerwaniem stosunków. Trudno obecnie jednak przewidzieć, jakie stanowisko zajmie rząd konserwatywny w sprawie dalszych stosunków angielsko-sowieckich. "Rząd Sowietów nie uchylał się nigdy od rokowań i uważa za pożądane i możliwe usunięcie obecnych naprężonych stosunków. Rząd Sowietów jest przekonany, że przyjazne stosunki między narodami Z.S.R.R. a narodem angielskim będą się rozwijały i usiłowania konserwatystów angielskich, aby zatamować rozwój stosunków ekonomicznych i politycznych ze Związkiem Sowietów, nie dadzą pomyślnych rezultatów. Następnie - mówił Rykow o niebezpieczeństwie wojny na Wschodzie: [illegible] interwencja zbrojna w Chinach, doprowadzi z pewnością do wielkiej wojny imperjalistycznej. Wojna ta toczyć się będzie nad brzegami Oceanu Spokojnego, o panowanie nad którym spiera się kilka państw, - stąd wynika wielkie niebezpieczeństwo przekształcenia się tej wojny w wojnę światową. W sprawie stosunku Z.S.R.R. do Ligi Narodów oświadczył Rykow m.in.: W ostatnich czasach odbyło się szereg starć zbrojnych i konfliktów. Jednak gdy toczy się wojna, lub dokonany zostanie napad silniejszego państwa na słabsze, wówczas Liga Narodów jest nieobecna. Liga Narodów jest instrumentem w rękach niewielkiej liczby większych państw imperjalistycznych; celem panowania nad wszystkimi innemi państwami. Żadnej innej roli Liga Narodów nie odgrywała i nie odgrywa, o ile nie bierze się pod uwagę tych szkodliwych iluzyj, które łączą się z samem istnieniem Ligi Narodów. Nieobecność Związku Sowieckiego w Lidze Narodów starano się wyzyskać celem zarzucania Sowietom że nie chcą walczyć o dzieło pokoju. "Popieraliśmy i popierać będziemy każden zdecydowany czyn w kierunku utrwalenia pokoju całkowicie zgadzamy się popierać każdą prawdziwą organizację pacyfistyczną, lecz wstępować do organizacyj na wzór Ligi Narodów, nie chcemy. Celem konferencji rozbrojenia jest, aby jak najmniejsze zmiany poczynione zostały w panowaniu zbrojnem tych państw, które obecnie panują nad światem, oraz aby inne państwa nie zdołały wzmocnić swej zdolności wojskowej do tego stopnia, aby móc stawić czoło silniejszym państwom.

Mówiąc o stosunku Z.S.R.R. do Niemiec, powiedział Rykow m.in.: "Muszę powiedzieć, że w ciągu ubiegłych pięciu lat od zawarcia traktatu rapalskiego, nie mieliśmy powodu do skarg i jakiegokolwiek niezadowolenia z tych stosunków, jakie zostały ustanowione między Z.S.R.R. a Niemcami. Dalsze swe stosunki z Niemcami będziemy uzależniać od tego, czy w wypadku jakiejkolwiek intrygi przeciwko Z.S.R.R. Niemcy nie dadzą się wyzyskać do tych, czy innych wystąpień przeciwko Związkowi Sowietów. Porozumienie między Z.S.R.R. a Francją w niezwykle silnej mierze wpłynęłoby na uspokojenie Europy i rozwój stosunków gospodarczych między obu krajami. Cała nasza polityka - przeciwko wojnie i za pokojem, narzuca nam wprost dążenie do zawarcia paktu gwarancyjnego i nieagresji zarówno z państwami bałtyckiemi, jak i z Polską. Przeszkodą do zawarcia paktu jest ta okoliczność, że Polska chciała być pewnego rodzaju opiekunem i gwarantem wobec wszystkich państw bałtyckich, i pragnęła, aby od Rumunji do Finlandji utworzony został łańcuch państw, porozumiewających się z Sowietami przy pomocy Polski. To stanowisko zostało przez Z.S.R.R.

odrzucone. W ostatnich czasach szereg działaczów państwowych Polski dał wyraz pragnieniu prędszego zawarcia traktatu. Niestety, po tych oświadczeniach - mimo, że je podzielaliśmy - nie nastąpiły dostatecznie szybkie czyny.

Po zawarciu traktatu z Litwą i Łotwą przygotowujemy się do ustalenia i wzmocnienia stosunków politycznych z państwami bałtyckiemi.

JOURNAL DES DEBATS z 21/4. zamieszcza art.Gauvaina omawiający sytuację międzynarodową Sowietów w związku z mową Rykowa, wygłoszoną na IV.Zjeździe Sowietów. Autor pisze, że ostatnie zajścia w Pekinie i Szanghaju dowodzą, iż rząd moskiewski umie prowadzić zręczną propagandę, odznacza się przebiegłością dyplomatyczną i ujawnia aktywną działalność przy pomocy stowarzyszeń tajnych, natomiast reaguje tylko słownie, w drodze intryg wówczas, gdy mu zostanie wymierzony cios bezpośredni. Dowodzi to, że rząd moskiewski nie rozporządza ani odpowiednimi środkami militarnymi ani materjalnymi, aby mógł się angażować do walki zbrojnej na Dalekim Wschodzie. Delegowany Sowietów w Chinach, Borodin, nie jest przedstawicielem oficjalnym i wystąpienia jego nie angażują bynajmniej Moskwy. Jest on zwykłym obywatelem obcego państwa w stosunku do Chin, wobec czego Czang Tso Lin i Czan Kai Szek powinniby go poprostu skazać, jako sprawcę wojny cywilnej. Dalej Gauvain pisze, że Rykow zwrócił się z przychylnemi słowami pod adresem Francji, uważając, że może oznajmić, iż pertraktacje francusko-sowieckie doprowadzą do pomyślnych rezultatów, wzamian za otrzymane kredyty.Z.S.R.R. przyznałby Francji przywileje, pozwalające jej zaspokoić francuskich wierzycieli zobowiązań carskich. Tym sposobem Rykow usiłuje raz jeszcze wprowadzić w błąd opinję świata. Pertraktacje, prowadzone w Paryżu nie są bynajmniej na dobrej drodze. Rząd francuski nie przyzna Sowietom żadnych kredytów, gdyż ani parlament, ani opinja publiczna do tego nie dopuszczą, wiedząc z góry, że kapitały francuskie byłyby użyte przez Sowiety na szerzenie idei przewrotowej, co zagraża bezpieczeństwu całego świata cywilizowanego.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 19/4. Artur Ransome omawiając cele Sowietów w Chinach, pisze, że Rosja jest państwem zarówno azjatyckiem, jak europejskiem. Zawdzięczając działalności niektórych polityków angielskich Sowiety stale wierzą, że istnieją polityczne grupy, które pragnęłyby zniszczenia Sowietów drogą silnych zbrojeń. Polska stale wymachuje szablą na zachodniej granicy Sowietów, która jest zbyt rozległa, by Polska mogła jej podołać sama. Rosja pragnie zapewnić sobie pokój na wschodzie. Obecnie łączą ją z Japonją pokojowe stosunki. Najlepszą gwarancją przeciwko jakiemukolwiek wrogiemu wystąpieniu Japonji w przyszłości, byłyby zaprzyjaźnione z Sowietami Chiny. Poza tem wolne i niepodległe Chiny byłyby przykładem dla Indyj. Rosjanie przypuszczają, że ruchy wolnościowe na Wschodzie wcześniej, czy później wywołają rozłam w społeczeństwie angielskiem co do sposobu postępowania.

THE MORNING POST z 21/4. W art.wst. omawiając sytuację w Chinach pisze, że na wschodzie Sowiety kontynuują tradycyjną politykę rosyjską, tembardziej niebezpieczną, że szerzą komunizm. Autor pisze, że Japonji i W.Brytanji grozi jeden i ten sam wróg. Ponieważ interesy tych państw są równoległe, byłoby rzeczą pożądaną, by doszły one do porozumienia korzystnego dla obydwu państw.

PRAWDA z 19/4. Agencja Tassa donosi z Kabulu, że dnia 10 ąbm. w Kabulu dokonana została wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu gwarancyjnego nieagresji między Z.S.R.R. a Afganistanem, podpisanego 31 sierpnia r.ub.w Pagmanie.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVIS z 19/4. we wstępnym artykule p.t. "Na rozdrożu" omawia dwa możliwe wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji politycznej na Litwie. Pierwszem z nich jest zastosowanie się do życzeń 80 % mieszkańców Litwy, którzy nie chcą nowych wyborów i żadnych samorządów. Wystarczy, jeżeli rząd będzie dobry, sprawiedliwy, moralny i stanowczy. Drugiem wyjściem jest ogłoszenie nowych wyborów na starych podstawach. Żądają tego i to niezwłocznie pozostałe 20 % mieszkańców, wśród nich żydzi, polacy i niemcy. Ostatnia droga wyjścia doprowadziłaby Litwę do ostatecznej utraty niepodległości państwowej. Dziennik nie zastanawia się nad tem, czy nie lepiej byłoby wyrzec się parlamentaryzmu, jak sobie tego życzy większość narodu litewskiego. Dochodzi jednak do wniosku, że wyborów nie należy odrzucać, trzeba tylko przedtem zmienić ustawę wyborczą. Zadania tego musi dokonać rząd Voldemarasa, chociażby z tego względu, że sejm rozwiązany nie potrafił z niem uporać się.

GERMANIA z 20/4. w dłuższym artykule p.t. "Miniatur-Mussolinien", omawiając sytuację polityczną na Litwie po rozwiązaniu sejmu, podkreśla, że nie został oznaczony termin wyborów, co charakteryzuje stosunek premjera Voldemarasa do ciała ustawodawczego, które uchwaliło jego gabinetowi votum nieufności. Położenie pogorszyło się jeszcze bardziej, z chwilą ostrego wystąpienia kół wojskowych przeciw opozycji. Stronnictwo Narodowe, rozporządzające 3-ma głosami w dotychczasowym Sejmie /w tej liczbie Smetona i Voldemaras/, zapewne nie prędko zdecyduje się na nowe wybory. Najpierw więc wysuwany jest projekt zmiany konstytucji, wybór prezydenta przez naród, zmniejszenie liczby posłów, utworzenie Izby wyższej itp. Organ radykalno-prawicowy, stojący blisko sfer wojskowych "Tautas Valja" nie ukrywa tendencji faszystowskich, zmierzających do "rewolucji narodowej".

Autor zaznacza, że nie należy zbyt serjo brać wydarzeń w małej Litwie, lecz zamieszanie i nieporządki mogą wykorzystać ci politycy w Polsce, którzy pod pretekstem zaprowadzenia pokoju chcą osiągnąć dalsze cele. Niebezpieczeństwo nie da się odrazu stwierdzić, ponieważ Litwa uprawia tego rodzaju politykę zagraniczną, że może siąść między stołkami.

Nawiązanie stosunków z Polską nic powiodło się, jak również wobec Niemiec sytuacja w Kłajpedzie stosunków nie poprawi. Narazie Litwa widzi korzyść w zbliżeniu do państw bałtyckich Łotwy i Estonji i należy odczekać, zanim stwierdzimy, czy ta tendencja długo się utrzyma. Wojskowość jeszcze nigdy nie byli dobrymi politykami i zapewne Litwa znajdzie się w tem samem położeniu.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

KONIGSBERGER HART.ZTG. z 21/4. Pruski Minister Oświaty Fr. Becker rozesłał ankietę do szkół i urzędów w sprawie zniesienia chłosty w szkołach. W swem piśmie daje do zrozumienia, że narazie wydaje się niemożliwe zupełne zniesienie kar cielesnych, ale należy się przygotować do tego. Tymczasem mają urzędy wypowiedzieć się w sprawie zniesienia chłosty w stosunku do dziewcząt; w szkołach wyższych już to obowiązuje. Dalej Minister wskazuje, że chłostę należy stosować tylko w wypadkach jawnej krnąbrności.

IL MESSAGERO z 19, i IL MATTINO z 19/4. podają depesze z Medjolanu o otwarciu pawilonu polskiego na wystawie w obecności Min. Knolla i delegatów warszawskich.